



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

TRYBUNA LUDU

Wolszowa, Pl. Starynkiewicza 7

wydanie

Nr z dn. 23 -12-74

TEATR

Ludzie czy manekiny?

T EATR „Ateneum” od dłuższego czasu bierze na siebie trud przypomnienia najwybitniejszych sztuk postępowego nurtu dramaturgii polskiej okresu międzywojennego. Po „Śmierci na gruszy” Witolda Wandurskiego i „Skoro go nie ma” Tadeusza Peipera przyszła teraz kolej na sztukę Brunona Jasińskiego „Bal manekinów”.

Pomysł „Balu manekinów” oparty jest na swoistym efekcie wyobcowania. Oto odbywa się bal krawieckich manekinów. W czasie balu dostaje się na salę przez przypadek żywy człowiek. Ponieważ może wydać tajemnicę manekinów, ustanowiony przez nie sąd postanawia odciąć mu głowę, którą następnie przyprowadza sobie jeden z uczestników balu. W portfelu ofiary jest zaproszenie na bal u jednego z potentatów francuskiego przemysłu. Manekin korzysta z okazji, udaje się do pałacu, gdzie zgromadziła się śmietanka francuskiej plutokracji.

Manekin przyprowadził sobie głowę przywódcy socjaldemokratów, posła Ribandela. Jesteśmy świadkami zakulisowej gry, korupcji, różnych kombinacji polityczno-finansowych, typowych dla Francji okresu międzywojennego. Jasiński demaskuje dowcipnie sportretowanych z oryginału polityków, przemysłowców i finansistów, ukazując, że jedynym uczciwym człowiekiem jest w tym towarzystwie manekin. Sytuacja doprowadzona do absurdu ma ostrą wymowę polityczną. Sztuka niejedno świadomie upraszcza, jest plakatem i agitacyjna, ale — o dziwo — wcale nie straciła z biegiem czasu swej żywości i aktualności.

Janusz Warmiński, sięgając po tę polityczną komedię znalazł dla niej właściwy kształt, stylizując całość na pastisz lat dwudziestych. Część pierwsza

przedstawienia dłuży się trochę. Część druga jest znacznie lepsza, ostrzejsza, a rozmowa pomiędzy dwoma działaczami związkowymi (**Bogusz Bilewski i Henryk Talar**) wręcz znakomita.

W przedstawieniu „Balu manekinów” ujawniają się duże możliwości zespołu aktorskiego „Ateneum”. Rolę Manekina nr 41 i posła socjaldemokratycznego Ribandela gra lekko i dowcipnie bardzo dobry w ruchu i geście **Marian Kociński**. Konkurującymi ze sobą właścicielami wielkich fabryk samochodów są **Ignacy Machowski i Piotr Pawłowski**, pięknymi paniami zabiegającymi niebezinteresownie o względy posła Ribandela — **Grażyna Barszczewska i Joanna Jędrzyńska**, bankierem Devignard — **Jerzy Kaliszewski**. **Stanisław Libner** gra z powodzeniem znawcę kodeksu honorowego i zasad pojedynku pułkownika de Libnera. Ponadto wymienić należy wśród manekinów **Andrzeja Seweryna, Andrzeja Mrowca, Józefa Duriasza, Tadeusza Borowskiego, Ewę Milde, Hannę Gize, oraz Mariana Rulkę i Henryka Lapińskiego** w rolach Lokai.

Ważną rolę odgrywa w tym przedstawieniu scenografia **Krzysztofa Pankiewicza**, stwarzająca trochę niesamowity nastrój balu manekinów, nawiązująca nie tylko do mody, ale i malarstwa lat dwudziestych.

Przedstawienie „Balu manekinów” przypomina nam o tym, że twórczość Jasińskiego była ważnym rozdziałem lewego nurtu międzywojennej literatury i na tym polega także jego znaczenie.

ROMAN SZYDLOWSKI

Bruno Jasiński: „Bal manekinów”. Sztuka w 2 częściach. Przekład: **Antoni Stern**. Adaptacja i reżyseria: **Janusz Warmiński**. Scenografia: **Krzysztof Pankiewicz**. Premiera w teatrze „Ateneum” w Warszawie.